

ks. Marian Jan Wittlieb

NAJWIĘKSZY GRZECH WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA WEDŁUG „EVANGELIUM VITAE”

Deklaracja celów w odważnym działaniu Kościoła jest najczęściej podobnie formułowana, choć może nie tak dramatycznie, jak to uczynił papież Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*: „Głos Kościoła jest zawsze ewangelicznym krzykiem w obronie ubogich tego świata, tych, którzy są zagrożeni, otoczeni pogardą, i których prawa ludzkie są gwałcone” (EV 5). Papież mówi o rzeczywistości obecnego świata, której cechą charakterystyczną jest ekspansja kultury antysolidarystycznej (EV 12), a która jest „swoistym spiskiem przeciw życiu”, gdzie siła racji zostaje zastąpiona racją siły i następuje promocja tylko własnego ja, tzw. jakość życia jest interpretowana najczęściej lub wyłącznie w kategoriach wydajności ekonomicznej, nieuporządkowanego konsumpcjonizmu, atrakcji i przyjemności czerpanych z życia fizycznego (zob. EV 13, 19, 20, 23). „Właściwe kryterium, które powinno przesądzać o uznaniu godności osoby – to znaczy kryterium szacunku, bezinteresowności i służby – zostaje zastąpione przez kryterium wydajności, funkcjonalności i przydatności: drugi człowiek jest ceniony nie za to, kim «jest», ale za to, co «posiada», czego dokonuje i jakie przynosi korzyści” (EV 23). Nie stosowanie takiego kryterium sprzyja tworzeniu się i utrwalaniu prawdziwych „struktur grzechu” wymierzonych przeciw życiu (EV 24).

Z analizy terminów, którymi Stary Testament posługuje się na oznaczenie grzechu i jego skutków, wynika, że należy szczególnie podkreślać sprawę transcendencji Boga. Grzesznik swoim grzesznym postępowaniem nic Bogu odebrać nie może, jednak w pewnym znaczeniu odrzuca Boga – gardzi Nim. Przypomina o tym strukturalnym wymiarze grzechu prorok Jeremiasz, kiedy mówi o skutkach grzechu: „(...)a nadto wylewają ofiary z płynów dla obcych bogów, by Mnie obrażać” (7, 18); „Nie odrzucaj nas przez wzgląd na Twoje imię, od czci nie odsądźaj tronu Twojej chwały! Pamiętaj, nie zrywaj swego przymierza z nami!” (14, 21). To „nie odrzucaj nas” jest wołaniem o nie stosowanie sankcji: Nie pogardzaj nami! Grzech „sprawia ból”, „zasmuca” Boga, praktycznie polega na odrzuceniu zamiarów Stwórcy, Jego praw i przykazań. Grzech jest odwróceniem się od Boga z ideą pogardy.

Tę teologię grzechu przypomina w punkcie 36 *Ewangelia życia*: „(...) wspaniały zamysł Boży zostaje przyćmiony przez grzech, który wdziera się w ludzkie dzieje. Przez grzech człowiek buntuje się przeciw Stwórcy, co prowadzi go do bałwochwalczej czci stworzenia (...). Kto nie uznaje Boga jako Boga, sprzeniewierza się głębokiemu pojęciu człowieka i narusza komuniję między ludźmi”. Pogarda dotyka też spraw przekazywania życia i mówienia o jego wartości: „Banalizacja płciowości jest jednym z głównych czynników, które stoją u początków pogardy dla rodzącego się życia: tylko prawdziwa miłość

umie strzec życia”(EV 97). W pracy nad odnową kultury życia i miłości ogromną rolę odgrywają środki masowego przekazu. „Wielka i poważna odpowiedzialność spoczywa na pracownikach środków przekazu (...). Interpretując rzeczywistość, powinni unikać podkreślania tego, co może budzić lub podsycać uczucia czy postawy obojętności i pogardy wobec życia lub skłaniać do odrzucenia go” (EV 98).

Staraliśmy się zauważyć w papieskim rozważaniu na temat stanu naszej rzeczywistości jej najważniejszy negatywny wymiar – jest on określony terminem „pogarda”. Chrześcijaństwo ukazując rewiry grzechu, równocześnie wskazuje na możliwości powrotu do pierwotnego ładu. „W rzeczywistości nie brak znaków zapowiadających to zwycięstwo w naszych społeczeństwach i kulturach, choć noszą one tak silne piętno «kultury śmierci»”(EV 26). Aby te znaki umieć właściwie odczytać, trzeba poznać Boga i Jego Syna, a to znaczy „przyjąć tajemnicę komunii miłości Ojca i Syna i Ducha Świętego we własnym życiu, które «już teraz» otwiera się na życie wieczne «przez uczestnictwo w życiu Bożym»” (EV 37). Miłość do życia rozwija się w radosnym przeświadczeniu, że można uczynić zeń „miejsce” objawienia się Boga (por. EV 38), iż będzie to ta „przestrzeń”, w której obowiązuje prawo wolności, radości i szczęścia (por. EV 49). Jest to prawo Ducha, „który daje życie w Jezusie Chrystusie, a jego podstawowym wyrazem (...) jest dar z siebie z miłości do braci” (*tamże*). Dlatego człowiek powinien swoje panowanie służebne, oparte przede wszystkim na posłuszeństwie Prawu, wypełniać z mądrością i miłością. Źródłem posłuszeństwa wolnego i radosnego jest świadomość, iż przykazania powierzone człowiekowi tylko i wyłącznie dla jego dobra są darem łaski prowadzącej do szczęścia (por. EV 52). Godność człowieka wyraża się również w tym, że to jemu właśnie zostały dane przykazania. Wynika z tego „sprawiedliwy obowiązek” wdzięczności, która nakazuje radosne głoszenie najistotniejszej treści Ewangelii: zwiastowanie Boga żywego i bliskiego – Jezusa, który jest jedyną Ewangelią (zob. EV 80, 81). Tu posłużmy się całym passusem punktu 82: „Aby być naprawdę ludem służącym życiu, musimy konsekwentnie i odważnie głosić te prawdy już na pierwszym etapie ewangelizacji, a następnie w katechezie i różnych formach przepowiadania, w dialogu i we wszelkich działaniach wychowawczych. Wychowawcy, nauczyciele, katecheci i teolodzy winni podkreślać racje antropologiczne, które uzasadniają i umacniają szacunek dla każdego życia ludzkiego. W ten sposób ukażemy pierwotną nowość Ewangelii życia i pomożemy wszystkim odkryć, także w świetle rozumu i doświadczenia, że chrześcijańskie orędzie ukazuje pełnię prawdy o człowieku oraz o sensie jego bytu i istnienia; odkryjemy cenne możliwości spotkania i dialogu także z niewierzącymi i wszyscy razem będziemy kształtować kulturę życia”.

Oto nasze wezwanie: „Jesteśmy powołani, aby wyrażać zachwyty i wdzięczność za życie otrzymane w darze oraz by przyjmować je z radością” (EV 84). Tak więc społeczność kościelna kładzie szczególny akcent na duszpasterstwo rodzin, którego celem jest „pobudzić każdą rodzinę do odkrycia i przyjmowania z radością i odwagą misji wyznaczonej jej przez Ewangelię życia” (EV 94). Ewangelia ta jest źródłem niezłomnej nadziei i prawdziwej radości dla każdej epoki dziejów, jest dobrą nowiną o Bożym panowaniu nad światem, które sprowadza wszelkie istnienie na nowo do jego korzeni i do pierwotnych perspektyw, a Kościół otrzymał ją jako orędzie i źródło nie tylko radości, ale zbawienia – głoszenie Jezusa jest głoszeniem życia (por. EV 2, 49, 52, 78, 80).

Z tego szkicowego zaznaczenia miejsc – odpowiedzi na przewyższanie wszystkiego, co zostało określone jako „życie wzgardzone i zdane na łaskę innych” – wynika jednoznacznie, iż głównym czynnikiem wzbudzonym przez wiarę w Jezusa, „Dawcę życia” (Dz 3, 15) i przydatnym do naprawienia sytuacji poniżenia i ubóstwa życia ludz-

kiego jest radość: „«Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna» (1 J 1,4). Objawienie Ewangelii życia zostaje nam udzielone jako dobro, które mamy przekazywać wszystkim: aby wszyscy ludzie trwali w komunii z nami i z Trójcą Przenajświętszą (por. 1 J 1,3)”. Papież z rozbijającą wprost szczerością pisze o nas (i zapewne o sobie samym): „Nawet my sami nie moglibyśmy zaznać pełnej radości, gdybyśmy nie głosili tej Ewangelii innym, ale zachowali ją tylko dla siebie” (EV 101). „«Lud życia» raduje się z tego, że może dzielić się swoją misją z wieloma innymi, dzięki czemu coraz liczniejszy staje się «lud dla życia», a nowa kultura miłości i solidarności może wzrastać i służyć prawdziwemu dobru ludzkiego społeczeństwa” (EV 101).

Taką posługę misyjną ten Maryjny Papież oddaje orędownictwu Najświętszej Panny, która pierwsza przyjęła zwiastowanie Radości, a która dla nas jest znakiem pewnej nadziei i pociechy: „(...)Spraw, aby wszyscy wierzący w Twojego Syna potrafili otwarcie i z miłością głosić ludziom naszej epoki Ewangelię życia. Wyjednaj im łaskę przyjęcia jej jako zawsze nowego daru, radość wysławiania jej z wdzięcznością w całym życiu (...)”.

Szczecin, w kwietniu 1995

ks. Marian Jan Wittlieb